

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 26 Marca 1870.

Sobota.

Dnia 14 (26) Marca 1870.

Rano zimna st. 1, w połud. c st. 1
Wysokość wody st. 5 c. 6 (przybywa)

Stan barometru:
na odmianę

Przybyło d godz: 4 m. 28

Jutro, Śgo Ruperta Biskupa.
Pojutrze, ŚS. Syxtusa III Papieża.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartałnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnośnienie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie Rs. 8; (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rs. 2 kop 24); prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego”: Plac Teatralny N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

— *Rząd Gubernjalny Warszawski.* — W powiecie warszawskim we wsi Opacz-wielka i kolonja Raków gminy Pruszków, i w powiecie grojeckim we wsiach: Bondkowie, Sielcu i Rykałach gminy Rykały, — w miastach: Goszczynie i Mogielnicy, — we wsiach: Wola Starowiejska i Wola Łęczewska gminy Belsk, — we wsiach: Otałąż, Otałążka i Stryków gminy Borowe i we wsi i gminie Lipie pojawiła się zaraza bydłęca księgosuszem zwana. O czem podając do wiadomości powszechnej, Rząd Gubernjalny nadmieniam, że z władzom miejscowym polecono przedsięwziąć należyte środki ostrożności.

(D. W.)

W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej, za Nr Nr 70 i 71 wydanym, zamieszczono: W rozkazie do Warszawskiego garnizonu za Nr 67 powiedziano: W celu zachowania porządku i akuratnej sprzedaży przywożonych na tutejsze rynki produktów, dla zapewnienia mieszkańcom możliwości kupowania tychże z pierwszej ręki, po najprzystępniejszych cenach, włożono na administracyjną i policyjną służbę obowiązek dopilnowania, ażeby do 11-ej godziny z rana sprzedaż takowych produktów, odbywała się tylko dla mieszkańców miasta, na domowe ich potrzeby i ażeby dopiero po upływie tego czasu, handlarze hurtownej sprzedaży i przekupnie z takowej korzystali. — Obecnie Prezydent miasta Warszawy, w przedstawieniu swoim do JW. Namiestnika z dnia 7go marca r. b. wyjaśnił, że bez względu na powyższe postanowienie, dostawcy produktów dla wojsk, korzystając z wydawanych im przez komitety gospodarcze świadectw, zakupują hurtownie produkty na rynkach w wzbudzonem do tego czasie i to po większej części dla własnych spekulacyjnych widoków, administracyjna i policyjna służba, nie jest w stanie temu zaradzić, z tego powodu, że oni będąc zaopatrzeni wspomniane świadectwa, łomaczą się, że produkta zakupują na potrzeby wojska. — Dla zapewnienia, ażeby mieszkańcy miasta, nie byli zależnymi od przekupniów, którzy przy możliwości skutecznego zakupów produktów w każdej porze, tym sposobem nie dopuściliby mieszkańców do nabywania takowych z pierwszej ręki, z uwagi również, że zakupywanie hurtowe wpływa na znaczne podwyższenie cen, z drugiej zaś strony zważywszy, że dostawcy i inni handlarze, oprócz tego, że mają dosyć czasu zaopatrzyć się w produkty, po wyznaczonych godzinach, mogą łatwo dla swoich zysków robić zamówienia i zapasy z innych więcej oddalonych miejsc kraju, JW. Jenerał-Feldmarszałek roz-

kazać raczył, ażeby do godziny 11-ej z rana, nikt na rynkach nie czynił hurtowych zapasów dla wojsk, a tem bardziej, żeby dostawcy posyłani nie byli za podobnymi zakupami. O czem dla wiadomości i ściślego zastosowania się, zawiadamiam Policję. — Zarząd towarzystwa ubezpieczeń od ognia „Salamandra“, nadesłał mi rubli sr. 75, dla rozdziału takowych pomiedzy niższych stopni straży ogniowej, którzy szczególnie odznaczyli się przy gaszeniu pożaru, wynikłego w dniu 25 stycznia (6 lutego), w fabryce maszyn rolniczych Ostrowskiego, przy ulicy Czerniakowskiej. — Ponieważ za tenże pożar niższe stopnie wspomnianej straży otrzymali już wynagrodzenie od rosyjskiego towarzystwa ubezpieczeń, założonego w roku 1827, to polecam Naczelnikowi straży ogniowej, aby wyżej wyrażone rs. 75 odebrał, dla zachowania, z depozytu wydziału 2go Zarządu Policji i zapisał one na dochód do zaprowadzonej, z decyzji Władzy wyższej, księgi sznurowej dobrowolnych ofiar pieniężnych, przeznaczonych na wsparcia dla podwładnych mu stopni, ulegających przy pożarach kalectwu i skaleczeniom, lub też dla wdów i sierot po pozbawionych życia pozostałych.

(Gaz: Policj.)

— Wczoraj, tak na passjach jak i na odpustach, z powodu Uroczystości Zwiastowania N. Marji P., kościoły warszawskie i pragski, przepełnione były pobożnym ludem.

— Wczoraj w Kościele Katedralnym celebrował JX. prałat Sieklucki, kazanie miał JX. Ruśkiewicz, wotywę odprawił JX. Seroczyński przed Matką Boską w kaplicy Literackiej. O godzinie 12-tej były nieszperry, które przez cały post w dni sobotnie o tej porze odprawiane będą. O 5-tej godzinie po południu odśpiewane zostały litanje.

— Dzisiaj odbędą się Nabożeństwa Passyjne: w kościele Śgo Józefa na Krakowskim Przedmieściu, obok pałacu Hr. Potockich, w którym kazanie mieć będzie JX. Kossowski, oraz w kościele Śgo Kazimierza na Nowem Mieście, gdzie słowo Boże głosić będzie JX. Bartłomiejski z Mokotowa.

— Jutro przy niedzieli, przypadają Nabożeństwa passyjne w następujących kościołach: W kościele parafjalnym WW. Świętych na Grzybowie, po nieszperrach w kościele górnym, słowo Boże ogłosi JX. Rogowski. — W kościele parafjalnym Narodz. N. P. MARJI na Lesznie, o godz. 3½ po południu, słowo Boże ogłosi JX. Prosper Targoński. — W kościele Śgo Marcina, przy ulicy Pivnej o g. 3-ej, kazać będzie JX. Teodor

Mościcki.—W kościele parafjalnym N. P. MARJI, na Nowem Mieście, o godz. 4-ej, kazanie mieć będzie JX. Kubiak. — W kościele parafjalnym Ś-go Krzyża, o godzinie 3-ej, słowo Boże głosić będzie JX. Knapieński. W kościele parafjalnym na Pradze, o godz. 3½, JX. Mikołaj Klatka. — W kościele parafjalnym Przem.-Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godz. 4-ej, JX. Karpiński. — W kościele Śgo Ducha, naprzeciw ulicy Mostowej, o godz. 4-ej JX. Ballach. (kazanie niemieckie) — W kościele parafjalnym Świętej Barbary, na dawnym cmentarzu Śto-Krzyżkim, przy ulicy Nowogrodzkiej, o godz. 3-ej, JX. Bieliński. — W kościele Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, obok pałacu ordynata Zamojskiego, o godzinie 4-ej JX. Wojciech Jackowski. — W kościele Matki Boskiej Łaskawej, przy ulicy Ś-to-Jańskiej, obok katedry, o godz. 3-ej JX. Gizaczyński. W kościele Ś-go Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej o g. 3-ej JX. Augustyn Grabowski, a o godz. 9-ej rano processja z litanją. — W kościele parafjalnym Ś-go Aleksandra, na placu 3-ch Krzyżów o godz. 3½, JX. Piętko. — W kościele parafjalnym Św. Trójcy na Solcu, o godzinie 3½ JX. Antoni Chmielewski. — W kościółku Warsz. Tow. Dobr., na Krak.-Przedm., o g. 3-ej, nauki dla ludu będzie miał JX. Rutkowski. — W kościółku w Mokotowie o godzinie 4-ej. — Jutro też około godziny 3-ciej w kościele Czerniakowskim, odśpiewane będą gorzkie żale, a naukę do ludu wypowie JX. Solarzski, miejscowy administrator.

— Jutro w kościele Ś-tej Anny na Krakowskiem Przedmieściu, po nieszpórach arcybractwa o godzinie 4-tej będzie miało miejsce wystawienie Przenajświętszego Sakramentu w monstrancji.

— Pojutrze, to jest w poniedziałek odbędzie się w kościele Śgo Ducha naprzeciw ulicy Mostowej nabożeństwo passyjne o godzinie 4-tej. Kazanie mieć będzie w języku polskim JX. Mościcki prefekt szkół.

— Wczoraj w kościele Ś-tej Anny na Krakowskiem Przedmieściu amatorki pod dyрекcją pana Henryka Jareckiego wykonały „Mszę“ Stanisława Moniuszki napisaną na trzy głosy żeńskie.

W kościele zaś Najświętszej Panny Marji Łaskawej przy ulicy Ś-to-Jańskiej wykonaną została msza kompozycji młodego artysty p. Juliana Stättlera, ułożona na cztery głosy męskie. Msza ta zwróciła na siebie uwagę słuchaczy czystością stylu, połączoną z prostotą i godnością. Jednym z najpiękniejszych ustępów jest „Ofertorium“ napisane na głos altowy, a wykonane wzorowo przez panią Leśkiewiczową.

— Wczoraj w kościele Opieki Ś-go Józefa (naprzeciw ulicy Królewskiej) pan A. Tejchman, znany kompozytor, wystąpił ze swemi utworami religijnymi, z pomiędzy których wykonane zostały przez utalentowanych amatorów: „Modlitwa“ na głos sopranowy (pani M.) z towarzyszeniem arfy, wiolonczeli i organu, — „Śpiew kościelny“ (solo tenor, pan Skórkowski) z organem, oraz kompozycja na wiolonczelę i organ. Na arfie grał z natchnieniem uczuciem pan Pistor; na wiolonczeli zaś sam autor z towarzyszeniem na organach miejscowego organisty pana Piotrowskiego.

— Jutro Niedziela Środopostna, Ewangelja Ś-ta u Jana Śgo w rozdz. 6-tym „o nakarmieniu 5,000 ludzi“.

— Jutro jako w ostatnią niedzielę miesiąca przypada zwykły odpust w kościele Śgo Karola Boromeusza, na cmentarzu powązkowskim zgromadzający

licznych wiernych odwiedzających katakumby, groby i mogiłki.

— Jutro w kościele Ewangelicko Reformowanym, pierwsze kazanie w polskim, drugie w niemieckim języku.

(Q) Kalendarzowa wiosna już się rozpoczęła; na niebie jednak i na ziemi nie widać jeszcze tej czaro-dziejki, która starcom śpiewa elegję wspomnień, a młodości hymny zapалу i nadziei.

Czuć już przecie w naturze, po jaśniejszych blaskach słońca, głośniejszym świegocie ptactwa i znikaniu z ulic... niedźwiedzi i małp, że za progiem stoi już kwiecień, ów ambassador wiosny uśmiechniętej, w wianku z konwalji i trzymającej w ręku na śmierć rozkochanego słowika...

Dzień wczorajszy uroczysty, ożywił nieco fizjognomję Warszawy.

Świątynie były przepełnione pobożnymi.

Śpiewy amatorów na chórach kościelnych, pobudzały dusze do extary modłów, które z wonią mirry i głosem dzwonów płynęły ku błękitnej krainie łaski.

W porze południowej mnóstwo osób odwiedzało sale Wystawy Sztuk Pięknych. W ciągu ubiegłych dwóch tygodni przybyła tam znaczna ilość nowych artystycznych produkcji. Między innemi wystawiony w tych dniach obrazek Gersona: należy do odznaczających się myślą i wdziękiem objawów sztuki.

Jestto wnetrze pracowni malarskiej w starożytnej Helladzie. Herkulesowych kształtów malarz, rysuje stojące obok dziewczę, złotowłose jak Venus, skromne jak Djana i tak śliczne... że wpatrzwszy się w nią, można pożałować, iż się nie jest owym szczęśliwym grekiem.

Lubownicy zaś potworności, wczoraj od południa aż do zmroku oglądali Florę, która już niezadługo ma w oddzielnym wagonie, przeznaczonym do transportu rzeczy „fragile“, odjechać po złote runo z dwunożnych owiec....

W salach teatralnych wczoraj zgromadziły się liczne grona słuchaczy.

Na scenie Wielkiej, pod dyрекcją Moniuszki, wykonaną została, pełna młodzieńczej werwy opera sędziwego Auber'a: „Pierwszy dzień szczęścia“, a na scenie Rozmaitości, w osobie Żółkowskiego, gwoli wesołości zebranych, pracował „Radca“ kreacji p. Bałuckiego, oraz p. Damse, jako Montauduin, okradany po 37 sousów przez swoją połowicę.

Wykonaniu „Pierwszego dnia szczęścia“, przyklaskiwano hucznie i zasłużenie.

Pani Dowiakowska, oraz p. Filleborn, i Kozieradzki śpiewali wzorowo, z zapalem i wykończeniem, które przekonywały słuchaczy, że opera tutejsza ma siły odpowiednie i może wystarczyć rozsądnym wymaganiom miłośników sztuki pojmovanej *serjo*.

— S — *Targi Warszawskie*. Wczorajsze święto spowodowało, iż targ odbywał się nie jak to zwykle bywa w piątek, lecz we czwartek, bo chociaż i w piątek kupowano, to jednak głównie przedwczoraj czyniono zakupy. Otóż i w sprawozdaniu naszym o targach warszawskich podamy ceny takie jakie znaleźliśmy przedwczoraj.

Zaczynając więc od ryb, jako głównej potrawy postnej, znaleźliśmy że ryb w ogóle wystawiono na sprzedaż dosyć, po cenach średnich i tak funt szczupaka

żywego ceniono od kop. 22½ do 30, karpia od kop. 20 do 24.

Ryby śnięte taniej sprzedawano gdyż funt szczupaka od kop. 17 do 19, sandacza od kop. 30 do 35, leszcza od kop. 15 do 17½, lina od kop. 16½ do 20, okunia od kop. 14 do 15, karasia od kop. 18 do 20.

Śledzie znajdowały przyzwoity pokup, w pojedynczych sztukach po kop. 3 i 4, na kopy po rs. 1 kop. 50 do rs. 2.

Jaja, jak zwykle o tej porze, były drogie: sprzedawali przekupnie kopę po kop. 75, kobiety wiejskie po 1½ kop. za sztukę.

Nabiału mniej się znajdowało na targu aniżeli zeszłego tygodnia, a sprzedawano masło świeże niesolone funt kop. 25 do 30, solone tak zwane do potraw, po kop. 22½ do 26.

Kwartę śmietany od kop. 20 do 26, śmietanki od kop. 12½ do 15, mleka niezbieranego po kop. 5 i 6.

Serów na targu znajdowało się dosyć, lecz prawdziwie dobrych, suchych i tłustych było bardzo mało; za ser średniej wielkości i suchości, ceniono od kop. 12 do 15, za funt tak zwanego sera krakowskiego kop. 14 do 13-tu, baryłkę owczego od kop. 19 do 24.

Grzyby suszone sprzedawano w sklepach na funty od kop. 28 do 50 stosownie do dobroci, na targach na wianki, od kop. 18 do 25 za wianek.

Nowalje o wiele tańszymi były, gdyż pęczek rzodkiewki zawierający sztuk 24 płacono po kop. 6 do 8, maleńki koszyczek sałaty kop. 20 do 25.

Zwierzyny aczkolwiek niewiele się znajduje jednakże jest niedroga i tak: za sarnę średniej wielkości cenią rs. 5 lub 6, za parę cietrzewi rs. 1, za zającą kop. 75, za parę kuropatw rs. 1 kop. 20, za parę kwiczołów od kop. 18 do 20, za parę jarząbków kop. 50.

Drób żywy i bity dosyć ofiarowywano, a ceny przedstawiały się niebardzo wygórowanymi, za gęś od kop. 70 do 90, za kaczkę od kop. 35 do 50, za indyka od rs. 1 kop. 40 do rs. 2.

Jako nowalja ukazały się na targu kurczęta młode wielkości jarząbka, a ceniono sztukę na kop. 75.

Na plac Krasińskich we czwartek dowieziono drzewa więcej aniżeli potrzeba było, gdyż kupujących zgłosiło się niewiele. Ceny proponowano niewysokie: za duży kłoc rs. 4 kop. 50, za furę szczap brzożowych rs. 2 kop. 75, olszowych rs. 2 kop. 50.

Targi na Pradze. Targ na konie przedstawiał niewielkie ożywienie, gdyż kupujących znalazło się niewiele. Kilka jednak transakcji po cenach lepszych skutecznio się. W ogóle można powiedzieć, że za konia silnego, młodego do pociągu, płacono od rs. 60 do 80.

Najwięcej ożywienia spostrzegać się dawało przy konia włościańskich, gdzie układ prędko następuje, gdyż opuszczenie od ceny proponowanej, lub postąpienie ogranicza się na paru rublach. Za konia włościańskiego ochudzonego płacono rs. 25 do 33.

Na targ wołowy przypędzono lub przywieziono kolejami około 850 wołów, a sprzedawano sztukę od dukatów 24 do 32 stepowego bydła, za krajowe mniejsze od rs. 40 do 45.

Cieląt przywieziono dosyć, a płacono za mniejsze po rs. 3 lub 4, za większe tłuszciesze od rs. 4½ do 6½.

Na targ wieprzowy, który odbywał się we wtorek i wczoraj dostawiono dosyć sporą ilość nierogacizny. We czwartek handlarze pruscy zakupili w większych

partjach na ogół przeszło 500 sztuk. Tutejsi wieśniacy kupowali większe sztuki po rs. 20 do 25, mniejsze po rs. 14 do 18.

Prosięta odchowane, ceniono od rs. 5 do 7, małą na użytek kuchenny po rs. 1, lub rs. 1 kop. 20.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, ma zaszczyt podać do wiadomości powszechnej, że na dochód ubogich pod opieką tutejszej Instytucji zostających, w dniu 15 (27) b. m. i. r., (jutro w niedzielę) o godzinie 5ej wieczorem, w sali teatryku Dobroczynności, p. Filip Sulimierski, magister nauk matematyczno-fizycznych, Redaktor „Wędrowca“ i członek Warsz. Tow. Dobr., mieć będzie prelekcję „O trzęsieniach ziemi.“ Cena wejścia od osoby kop. 30; uczniowie publicznych zakładów naukowych płać połowę. Biletów nabyć można przy wejściu. (D. W.)

— Książe J. T. Lubomirski prezydujący w Komitecie nadzorczym w Towarzystwie Kredytowem tutejszego miasta i Prezes Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, onegdaj wyjechał zagranicę.

— Dziś w zakładzie p. Wandy Szmidt, rozpoczynają się odczyty. Pierwszy z nich o mineralogii profesora Jurkiewicza.

— Roczniki lekarskie wüzburgskie obejmują artykuł: „O szczepieniu ospy i o niebezpieczeństwach tegoż“ przez doktora Pamfila von Gegenbach; treść jego jest następująca: Największym wrogiem ludzkości jest wynalazca szczepienia ospy Jenner. Wprowadził on zamęt w prawa natury; zatrzymał, skrzywił, spaczył fizyczny i moralny rozwój nowych pokoleń. Krowianka jest nie tylko jadem, który dla uchronienia nas od ospy, od tego koniecznego wyrzutu, zaszczepia w nas częstokroć niebezpieczniejsze choroby, ale oprócz tego materją, która narzuca człowiekowi cudzy temperament i zmienia najzupełniej czynności serca, płuc i mózgu. Indywiduum mające zaszczepioną ospę, nie należy już do siebie samego: ma odtąd słabości, choroby, namiętności, myśli tego stworzenia, z którego zdjęto materją ospową. Szczepić człowiekowi *cow-pox* albo *horse-pox* (ospa z krowy lub z konia), jest to robić zwierzę z niego; — zwierzęca, zaiste, zbrodnia. (Wędr.)

— *Art. nad.* Na początku przyszłego miesiąca odbyć się ma sessja obieralna i rachunkowa Zgromadzenia Drukarzy. Z tego powodu ośmielamy się przedstawić parę uwag, w nadziei, że może kto kompetentniejszy zechce je rozwinąć. Jak wiadomo, do Zgromadzenia Drukarzy należą trzy kategorie: a) właściciele drukarni, b) towarzysze, c) uczniowie. Właściciele i towarzysze obowiązani są wносить składki rocznej rs. 2 kop. 10, z której tworzy się fundusz na pogrzeby, wsparcia chorych, tudzież zasiłki dla wdów i sierót. Uczniowie zaś, rozumie się, *zapisani* do Zgromadzenia, są od tego dobrodziejstwa wyłączeni. Dla czego? Bo są *tylko uczniami*. W tem dowodzeniu niema najmniejszej logiki. Jeżeli przyjęci zostali do Zgromadzenia jako uczniowie, przeto bezsprzecznie są jego członkami, a jako tacy nie mogą i nie powinni być wyłączeni od praw przysługujących innym. Rozumiemy dobrze, że uczniowie jako małoletni nie mogą rozporządzać swemi funduszami, lecz wiemy także o tem, że jeden właściciel drukarni na pogrzeb ucznia, który postradał życie w jego zakładzie, ofiarował matce na kosztą pogrzebowe rs. 1 kop. 50 (sic!), inny znowu oświadcza, że płaci tylko za *robotę*, cho-

rować nie wolno, nie zwracając uwagi, że uczeń przez potrącenie kilku lub kilkunastu złotych pozbawiony jest nieraz najpierwszych potrzeb, gdyż rzadko za-
możniejszych rodziców dziecko oddawane bywa do drukarni. Z tego powodu: na sessji uczyniony będzie wniosek: „aby przy zapisywaniu ucznia składaną była deklaracja rodziców lub opiekunów tegoż, że ciż opłacać będą składkę, jaką Zgromadzenie dla uczniów postanowi; w przypadku zaś gdyby uczeń oddany był w opiekę właścicielowi drukarni, tenże deklarację taką, złożyć powinien“. Tego wymaga sprawiedliwość i ludzkość. Minęły już bezpowrotnie czasy, w których ucznia nie uważano nawet za stworzenie Boże. Matmy nadzieję, że wszyscy posiadający choć iskierkę miłości bliźniego i zrozumienie własnego interessu, popierać nas będą. — Tow. Szt. Druk. J. K.

— Na dochód niezamożnych studentów tutejszego uniwersytetu ma być danym w dniu 5-tym kwietnia w salach Redutowych koncert pod dyrekcją Stanisława Moniuszki. Program ma być bardzo obfitym urozmaiconym. Między innymi mają wykonać Uwerturę z „Burgrafów“ Dobrzyńskiego, parę ustępów z „Mildy“ i z „Sonetów Krymskich“ Pani Modrzejewska i pan Królikowski deklamacją swoją przyłożą się też do uświetnienia koncertu.

— Na wczorajszy, a przedostatni koncert Orkiestry Warszawskiej pod dyrekcją pp. Lewandowskiego i Kuhnego, zebrało się około 600 osób, poklaskujących mazurkowi solowemu „Wiochna“ p. Lewandowskiego. Mazurek ten szczęśliwie ułożony wykonany został bardzo dobrze przez p. Königa. A kiedy zaczęliśmy od partji solowej, to idąc dalej tą samą drogą zanotować musimy: Romans z opery „Maritana“ Wallace'a, wykonany przez p. Kuhnego, i „Łzy“ Dobrzyńskiego wykonane przez p. B. Moniuszkę. Uwertura z opery „Syrena“ Auber'a wyszła dobrze, czego wszakże nie możemy powiedzieć o Potpourri z opery „Traviata“ Verdego.

— Dr. Sikorski kierujący Zakładem leczniczym dla dzieci, w tygodniu przyszłym na korzyść tego zakładu będzie miał dwa odczyty „o pielegnowaniu i dytetyce dzieci w ich pierwszej epoce życia“.

— Starania około uporządkowania bruków miasta naszego wciąż się prowadzą. Znaczną ilość tafi żelaznych codziennie zwożą na plac Bankowy i Teatralny, aby bruk z kamienia polnego zastąpić żelaznym, na ulicach: Senatorskiej i Wierzbowej. Tym sposobem od Krakowskiego-Przedmieścia, iść będą dwie drogi o bruku żelaznym, jedna przez ulicę Senatorską, druga przez Czystą. Drogi te połączysz się przy ulicy Bielańskiej, prowadzić będą przez ulicę Żabią i Królewską, aż do ulicy Marszałkowskiej. Tak więc przestrzeń ta przedstawiać będzie najlepszą komunikację kołową. Na wielu ulicach mają być urządzone chodniki asfaltowe, o czem w swoim czasie doniesiemy.

— Wczoraj przy sprzyjającej pogodzie mnóstwo osób używało przechadzki nad brzegami Wisły. Lody porobiły prawdziwe ruiny około parku Aleksandrowskiego. Woda opadła pozostawiając łązienki letnie w nieładzie, jedne z nich są uszkodzone znacznie, inne zupełnie zrujnowane, a nawet kilka kwalifikuje się na podpałkę do pieca.

— W powiecie lubartowskim, cała rodzina wieśniaków, złożona z pięciu osób, po zjedzeniu mięsa wieprzowego, przez trzy miesiące chorą była; najsilniej

zapały dzieci, najmniej ojciec rodziny, mężczyzna krzepkiego zdrowia. Rodzina ta, jak w ogóle wszyscy nasi wieśniacy, nie wierząc w pomoc lekarską, nie udała się do doktora, ale leczyła się sama ziołami wzbudzającymi poty. Niewiadomy nam rzeczywisty powód tej choroby, chociaż wygląda to trochę na sprawkę owych trychin, które tyle hałasu w ostatnich czasach narobiły.

— Przed kilku dniami przybyła do Warszawy jasno-widząca, imieniem Hersylja. Experymenty magnetyzmu odbywa z nią Doktor Campanile, jej małżonek. Bliższe szczegóły o tej ciekawej parze podamy w poniedziałek.

— W Resursie Kupieckiej, we czwartek, dnia 24 b. m., odbył się ballotowanie, podanych kandydatów, na członków Towarzystwa Resursy Kupieckiej, skutkiem którego przyjęci zostali: Dąbkowski Ignacy obywatel, Hr: Krasieński Józef obywatel, Kraushaar Aleksander Patron Trybunału, Mellerowicz Wincenty Patron Trybunału, Sajkiewicz Antoni Doktor, Sommer Jan Daniel Kupiec.

— Zapowiedziany na wczoraj koncert p. Gustawa Jankiewicza, z powodu słabości koncertanta, nie przyszedł do skutku. Bilety rozprzedane służyć będą na koncert, który ma się odbyć w przyszłym tygodniu.

— W Resursie Kupieckiej, na początku miesiąca kwietnia r. b., będzie wielki koncert na dochód niezamożnych studentów uniwersytetu warszawskiego. Wkrótce ogłosimy program tego koncertu i doniesiemy o dniu, w którym się odbędzie.

— Bociany, zwiastuny wiosny, już się ukazały w okolicy nad Wieprzem. Wierne swojemu zwyczajowi aby na Zwiastowanie Matki Boskiej, przybyły one pierwsze znosić jajko, — choć zimna trwają ciągle.

— Na wzór Kalisza, miasto Lublin postanowiło utworzyć straż ogniową z obywateli miasta złożoną i założyć Dom przytułku i pracy w gmachu byłego klasztoru XX. Bernardynów. Fundusz na utrzymanie tego zakładu, utworzyłby się z dobrowolnych składek właścicieli domów. Szlachetną myśl utworzenia domu przytułku i pracy, Lublin prezydentowi swemu zawdzięcza.

— Wiele pism krajowych, pomiędzy innymi „Kurjer Lubelski“, niejednokrotnie podnosiło kwestję sług. Jest to kwestja żywotna obchodząca ogół. Nie można się uskarżać na brak służby, lecz na zupełną takowej nieudolność. Aby choć w części zapobiedz złemu, w Lublinie kantor służących pod ścisłą kontrolą utworzony będzie.

— Jakkolwiek zaprzestaliśmy już szczegółowo donosić o składkach wnoszonych na urządzenie Przytułków dla wychodzących ze szpitali: uważamy się jednak w obowiązku zaznaczyć, że składki takowe nie przestają wpływać na ręce kassjera oddziału bankiera Rawicza.

— W Powązkach pod Warszawą, donosi „Izraelita“, żyje starzec imieniem Lejzer Fuchs, liczący lat 112. Jest on szkolnikiem przy synagodze tamecznej, i oprócz innych posług synagogałnych, wstaje codzień nad ranem i budzi pobożnych do modlitwy. Jest zupełnie zdrow i w pełni sił fizycznych, tak, że z wejrzenia nie zdaje się mieć więcej nad lat 60. Codzień idzie piechotą do Warszawy, za sprawunkami, a czasem przynosi z miasta ciężary. Ma drugą żonę, a najmłodszy syn jego z tego małżeństwa liczy lat 19. Nigdy w życiu nie chorował, przed pięciu dopiero laty

zapadł ciężko, i gdy wszyscy mniemali, że kres sytego lat żywota już nadszedł, niespożyta jego siła żywotna, omyliła te rachuby — wyzdrowiał, ale wstał z łóżka biały jak gołąb. Długowieczność jest w jego familji dziedziczną, gdyż ojciec jego doszedł wieku lat 120, a dziad lat 126.

== Dziś posiedzenie Oddziału tanich kuchen.

== Dr. Zygmunt Węclewski jutro o godzinie 1-szej w południe w Resursie Obywatelskiej będzie miał odczyt „O tragedji greckiej.“

== Magister prawa i administracji p. St. Czyński w dniu dzisiejszym o godzinie 6-tej popołudniu będzie miał odczyt w sali Dobroczyńności: „O źródle przestępstwa.“

== Kassa groszowa i Czytelnia w Ochronie na Pradze, jutro przy niedzieli po raz ostatni czynności swe spełnia, gdyż od 30-go b. m. będzie otwartą dla publiczności co środa od godziny 5-tej do 7-mej wieczorem.

== Dziś o godzinie 8 ej wieczorem ma mieć miejsce sessja stowarzyszenia subiektów pomocy wyznania izraelskiego.

== Pojutrze o godzinie 11ej rano, w dziedzińcu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, w obec delegowanych dopełnione zostanie spalenie Listów Zastawnych i Kuponów wylosowanych z obiegu, na sumę rsr. 2,686,820.

== W poniedziałek o godzinie 12ej w Magistracie, nastąpi trzyletnie wydzierżawienie placu na Soleu przy zabudowaniach zwanych „Koszarami Czartoryskimi,“ obejmującego około 26,000 łokci □.

== Pzechodząc przez Krakowskie Przedmieście, byliśmy świadkami następującego zdarzenia: dwie młode i ładne panienki nagabywane przez ulicznych lowellasów, uciekały co miały sił, lecz ciż zdążyli za nimi. Jeden z nich dogoniwszy zmęczone panienki, pocałował bliższą siebie. W tem rozległ się trzask: był to policzek wymierzony tak silnie, że kapeluszu amatora całusów znalazł się na środku ulicy. Charakterystyczną jest uwaga jego towarzysza, który rzekł podnosząc tarzające się w błocie okrycie głowy: „Masz to, na coś zasłużył“. Nadmienić wypada, że fakt ten zdarzył się między godziną 6-tą a 7-mą wieczorem.

== Od niedawnego czasu po dziedzińcach, daje koncerty jakiś Węgier czy Włoch wygrywający na ogromnym bębnie, z rozmaitemi dzwonekami i brzękadłami. Jest to zdaje się jakiś nowy instrument nieznany dotąd a odznaczający się tem że sprawia wiele huku i stuku.

== Jarmark w Skaryszewie był nieszczególnym. Koni i wołów sprowadzono tam bardzo mało i żądano za wysokie ceny. Gra w karty odbywała się pod wielkim sekretem: rycerze faraona szukali cienia. Na jarmarku tym głównie brakło pieniędzy, a zabrakło bawara.

== W skutek odbytych w tym czasie wyborów, pastorem gminy ewangelicko-augsburgskiej w Kaliszu został p. Benni, dotychczasowy pastor zboru w Tomaszowie.

== W dniu 19 b. m., artyści teatru p. Trapszo w Kaliszu, ofiarowali goszczącemu tam obecnie Józefowi Rychterowi, album z fotografjami.

== Przy ulicy Leszno, naprzeciw possessji Nro 673b, z niewiadomej przyczyny złamanym został słup od latarni gazowej; gaz zatamowano i o wypadku tym za-

wiadomiono towarzystwo oświetlania gazem, w celu zarządzenia naprawy słupa. (Gaz: Polic:)

— Na rzecz utensylii kościoła Śtej Trójcy na Solcu, jakoteż na przyozdobienie Grobu CHRYSTUSA, złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“: od Z. K. kop: 15.

Panu W. K. — Wykazów statystycznych dotyczących stanu oświaty w Europie i w Ameryce, literatura nasza nie posiada.

Prenumeratorko K. B. — Wiadomość podana przez Panią, o wdowie z trojgiem dzieci, mogłaby stanowczo rozstrzygnąć kwestję, do której się odnosi, gdyby wydrukowanie jej, dziś było jeszcze na czasie.

Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Majorowie: *Pietruszewski, Klugen*, z Petersburga, *Igelstrom*, z Żytomierza; Koniuszy Dworu książę *Gorczałow*, z Petersburga; Rz. Radca Stanu *Połoński*, z Wiednia.

Wyjechali z Warszawy: Jenerał-Majorowie. *Wig-horst*, do Radoma; *Igelstrom*, do Dynaburga i *Klugen*, do Brestja; Urz. ambassady austriackiej przy dworze Cesarsko-Ruskim hr. *Rewertera* do Petersburga.

+ W dniu 27-m marca, jako w drugą bolesną rocznicę nieodżałowanej pamięci Juliusza Bernharda *Artzt*, odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie 11-tej, w kościele ewangelicko-augsburgskim, na które pozostała żona wraz z dziećmi i wnukami zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. — 2280 —

+ W przyszły poniedziałek, to jest dnia 28 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Agnieszki z Bobrowskich *Kozłowskiej*, odbędzie się żałobna za jej duszę Wotywa w kościele parafjalnym Panny Marji, na Nowem-Mieście, o godzinie 10½ z rana, na którą zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. — 2259 —

— W poniedziałek, to jest d. 28 marca 1870 r. jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Zuzanny *Kurczyńskiej*, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo za spój jej duszy, w kościele Ś-go Kazimierza Nowem-Mieście o godzinie 10½ zrana, na które pozostały brat, Familię, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza. — 2306 —

+ W przyszły poniedziałek, to jest dnia 28 marca o godzinie 11-tej, odbędzie się wotywa żałobna za duszę nigdy nieodżałowanej ś. p. Emilji ze Stuartów *Krasuskiej* w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, na którą w nieobecności synów, w wiecznym smutku zostająca córka po stracie najlepszej matki, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. Następnego zaś dnia, to jest we wtorek, w tymże kościele, odbędzie się msza święta za duszę ś. p. Marji *Korytowskiej*, zmarłej w zeszłym miesiącu. — 2277 —

+ Piszą nam z Radzimina, iż tam zostało odprawione żałobne nabożeństwo za zmarłą w roku zeszłym w tem mieście ś. p. Józefą *Przybyłowską*, córką b. Podkomorzego Radzickiego, wdowę po Michale b. Radcy Rz. Gub. Warszawskiego.

+ Ś. p. Maciej *Walkiewicz*, emeryt, członek Archikonfraternji Literackiej, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, przeżywszy lat 71, w dniu 25-tym marca r. b. życie zakończył. Stroskani synowie wraz z rodzeństwem, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok w d. 28-m b. m. i r. to jest w poniedziałek o godzinie 3-ciej po południu z ko-

ściół S-go Jacka przy ulicy Freta, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. — 2312 —

+ W dniu wczorajszym, to jest w dniu 25-tym marca r. b. po długich cierpieniach, zakończyła życie Aniela **Worytko**, 9cio-miesięczne dziecko Juljusza Worytko urzędnika Banku Polskiego i Kazimierzy z Masłowskich małżonków. Exportacja zwłok odbyć się w dniu jutrzejszym, to jest w niedzielę dnia 27-go marca r. b. z kościoła Przemienienia Pańskiego, o godzinie 4-tej po południu, na cmentarz powązkowski. — 2305 —

+ Ś. p. Antonina **Jundziłł** Kanoniczka, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 35. Zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne nabożeństwo, w dniu 28 marca 1870 r. w poniedziałek, o godzinie 10ej zrana, w kościele Śgo Andrzeja na placu Teatralnym, poczem niezwłocznie nastąpi wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski. — 2307 —

— Ś. p. Adam **Epstein**, bankier i obywatel miasta Warszawy, Kawaler Orderu Śgo Stanisława, przeżywszy lat 69, w dniu 24 b. m. i r., po długiej i ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności. Pozostała w nieutulonym żalu rodzina, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok d. 27 marca w niedzielę, o godzinie 12ej w południe, z domu Nr 1778e, przy ulicy Śto-Jerskiej odbyć się mającej. — 2310 —

+ Dnia 12 (24) marca o godzinie 7½ wieczorem, zakończył życie Jenerał-Major Damjan, syn Jana **Cia-włowski**, przeżywszy lat 74. Pograżone w smutku córki nieboszczyka, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok w dniu 15 (27) t. m. o godzinie 3ej po południu, z domu Nr 1618 przy ulicy Żórawiej, na cmentarz wyznania prawosławnego, za Wolskimi rogatkami odbyć się mające. — 2294 —

— *Goniec Urzędowy* donosi, że w Moskwie, do liczby pozostałych na 3 (15) marca 13-tu chorych na cholere, przybył tegoż dnia 1 chory, wyzdrowiał 1 i zmarł 1, na dzień zaś 4 (16) marca pozostało 13-tu chorych; ogółem zaś od 25 grudnia (6 stycznia) zachorowało w Moskwie na cholere 203 osób, z których wyzdrowiało 70 i zmarło 112. (D. W.)

== Minister spraw wewnętrznych zatwierdził, jak pisze „Prawitielstwennyj Wiestnik,” statuty kassy pożyczkowej utworzyć się mającej przy rządzie gubernjalnym w Kaliszu, niemniej ustawę kassy oszczędności i pożyczkowej dla miasta Płocka, pod nazwiskiem „Zgoda.”

„Moskowskia Wiedomosti” donoszą, że spektakle amatorskie, które zamierzano wykonać podczas wielkiego postu w różnych klubach moskiewskich, jako to: w artystycznym i dworzańskim, z rozporządzenia władzy wzbronionemi na cały wielki post zostały.

== Telegraf kijowski donosi o zaprowadzić się mającej drodze konno żelaznej w Kijowie.

== Petersburski „Listek” pisze, że w Taganrogu w nowo-otworzonym wydziale Towarzystwa Kredytowego, wszystkie posady prócz kassjera i buchhaltera zajmują kobiety.

— W niedzielę śródpostną *Dominica Lactare*, Ojciec Ś-ty błogosławi różę, tak nazwaną złotą.

× W dniu 14 b. m., nastąpiło w Berlinie bezrobocie krawców. Dandysi tameczni są w rozpacz.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Cesarz **francuzów** oświadczył się na radzie ministrów w sposób jak najdobitniejszy za zmianami, jakie ministerjum w prerogatywach senatu zaprowadzić zamierza. Pod tym względem panuje najzupełniejsza zgodność pojęć pomiędzy panującym i członkami gabinetu, i prawdopodobnie senat zejdzie do skromnej roli, jaką niegdyś za Ludwika Filipa odgrywała Izba Parów. Senatowi nie będzie to arcy przyjemną rzeczą, ale niema wątpliwości, że uchyli czoła przed koniecznością.

List cesarza Napoleona do kanclerza Olliviera, wywołał powszechne zadowolenie w całej Francji, a podziw za jej obrębem. Jest to prawdziwe *wieńczenie budynku*.

Z przybyciem do Paryża hr. de Banneville ambasadora francuzkiego w Rzymie, wiadomą jest już stanowcza odpowiedź Papieża względem dopuszczenia posła na sobór. Papież odmówił, wbrew ogólnemu oczekiwaniu, skutkiem czego p. Daru przygotowuje mowę, którą odczyta w Ciele Prawodawczem, a która będzie wyjaśnieniem jego polityki w kwestjach rzymskich.

Pomiędzy sądownictwem panuje przekonanie, iż księżę Piotr Bonaparte zostanie skazanym na rok albo dwa lata więzienia. Koszty tego procesu obliczają przypuszczalnie na 500,000 fr., które poniesie budżet specjalny kosztów sądowych, stanowiący część ogólnego budżetu ministerstwa sprawiedliwości.

Bill **irlandzki**, pomimo całej surowości swojej, znalazł w prassie jednomyślną sympatię, z wyjątkiem tych obostrzeń, jakie się do wolności druku odnoszą. „Times” zapytuje, ażali nie byłoby właściwem, poprzedzić konfiskatę dziennika jednym albo dwoma ostrzeżeniami? W Irlandji, stronnictwo narodowe nie chce ugiąć czoła, i zdaje się być bardziej niż kiedy gotowem, doprowadzenia rzeczy do ostateczności.

Zanim dowiemy się o rezultatach interpellacji lorda Clanricarde, wniesionej w Izbie lordów względem obecnego położenia Irlandji, zasięgnijmy z jednej z londyńskich korespondencji, kilka złowrogo wymownych cyfer. Obliczono albowiem w Izbie Niższej że liczba zbrodni zwanych „agraryjnemi” czyli „rolnemi” w r. 1869 doszła do 767, a w r. 1870 w dwóch pierwszych miesiącach przewyższyła 500! kiedy w r. 1866 było ich wszystkich 7! Cóż za straszliwa progressja!

Korespondencje z **Bawarii** donoszą, że zastąpienie księcia Hohenlohe, hrabią Bray Steinburg, bynajmniej nie wpłynęło na złagodzenie opinji kraju, czego najlepszym dowodem są nieustanne owacje niesione deputowanym w odwiedzanych przez nich prowincjach, oraz uroczyste zarczerzenia dawane ludności przez tychże deputowanych, iż z całą energią walczyć będą przeciwko pruskiej polityce, pod jakąkolwiek ukazałaby się formą. Obaczmy to niewątpliwie przy otwarciu Izby bawarskich, które nastąpi d. 10 przyszłego miesiąca. Tymczasem nowe zawikłania w ministerstwie a stąd i zmiany są do przewidzenia. Mówią o rychłym ustąpieniu obecnych ministrów handlu, skarbu i wojny.

Nowy bawarski prezes rady ministrów, hr. Bray rozesłał okólnik do wszystkich agentów zagranicznych, w którym zapowiada utrzymanie *status quo*. Wyrażenie to każdy rząd inaczej sobie tłumaczy. Hr. Bismarck

spodziewa się, że to znaczy bezwarunkowe zjednoczenie państw Południowych z Północnemi, zjednoczenie nierozdzielne pod skarbowym, celnym, sądowym a nadewszystko militarnym względem. Patrjoci monarchijscy chcą widzieć w *status quo* swobodę pozostawioną Południowi do utworzenia niezależnej konfederacji. Badeńczycy sądzą, że *status quo* ratyfikuje im zaszczyt służenia w pruskiej armji, słowem, co głowa to rozum. Według nas, wyrażenie p. Bray znaczy: „Położenie rzeczy drażliwe, boję się go dotykać.“

Gabinet austriacki jak wiadomo, wypracował projekt do prawa o reformie wyborczej, do której wiele przywiązywał znaczenia i oczekiwał tylko sankcji cesarskiej, aby projekt ten Izbowi przedstawić. Cesarz niechętnym okiem patrzył na tę robotę, a na sessji zwołanej w celu rozważenia projektu, odmówił wręcz zatwierdzenia onego.

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń 25 Marca godz. 11 w nocy.

Paryż.— Minister wojny Leboeuf, mianowany marszałkiem. W poniedziałek Senatusconsultum przedłożonem będzie senatowi. Wiadomość o dymisji Rouhera zaprzeczona.

Tours.— W processie ks. Piotra Bonapartego ukończono przesłuchanie świadków. Prezydent oświadczył, iż stawia zapytanie, czy jest zasada do uniewinnienia z powodu wyzwania?. Adwokat księcia będzie wychodził z punktu osobistej obrony. Jutro, to jest w sobotę, dalszy ciąg sprawy.

RYBY.

Ponieważ jesteśmy w epoce postu, słuszną zatem jest rzeczą pomówić o rybach.

Dawni lekarze, z Galienem na czele, utrzymywali, że pokarm ten dobry jest tylko dla osób słabych, prowadzących życie siedzące, starców i rekonwalescentów.

Nowoczesna medycyna jest prawie wprost przeciwnego zdania, atoli spory jeszcze całkowicie wyčerpanemi nie zostały.

Są hordy wojowniczych ludzi, żyjące wyłącznie rybami, a nie czują, aby im to szkodziło. Podobnie rzecz się ma z ludźmi sąsiadującymi z morzem. Ludy wschodnie jednak, z wyjątkiem mieszkańców pobrzeżnych, nigdy nie objadały się rybami. Żydzi i Syryjczycy jedli ich nadzwyczaj mało, a Egipcjanie wstrzymywali się od nich zupełnie.

Na północy przeciwnie, ryba pojawia się na wszystkich stołach i przy wszystkich biesiadach.

W Anglii lud je więcej ryb, aniżeli mięsa. Podobnież w Hollandji.

Rzymianie wielce smakowali w rybach: nowocześni Włosi, zacofani bardzo w kuchennej umiejętności, jak mówi Aleksander Dumas, jedzą je tylko smażone.

Hiszpanie jedzą mało ryb i to przyrządzone w obrzydliwy sposób, w czym znowu powołujemy się na Dumasa.

We Francji ryba jest bardzo poszukiwaną, i przypisują ją zupełnie odrębnie.

Filip II król hiszpański, nienawidził ryb. Cezar jadł niekiedy ryby. Aleksander W. nigdy. Napoleon I.

rzadko. Dodajmy tu, że zdaje się rzeczą niezawodną, iż codzienny użytek ryby produkuje mierną obfitość krwi i jest właściwym tylko temperamentom słabym i delikatnym.

Redaktor W. Szymanowski.

— Panna Eliza Hoffmann, dysponentka magazynu francuzkiego mód pani Adeli, wyjechała do Paryża, dla sprowadzenia nowości wiosennych. — 2304 —

— *Panie Redaktorze!* Oprócz zadowolenienia, poczuwać się jeszcze do wdzięczności, jest to zaszczytna rzecz dla firmy handlującego. Przeto proszę Pana o zamieszczenie w swem piśmie, publicznego podziękowania, pani Jekiel utrzymującej Perfumerję, w domu przechodnim Roeslera w podwórzu za zakupiony tamże ekstrakt chiński, na wzmocnienie i porost włosów, a że nadzwyczaj ten środek okazał się dla mnie doskonałym i pomocnym w utrzymaniu włosów, i uratował mi ich resztę, przeto jako prawdziwą osobliwość, rekomenduję wszystkim takowy, gdyż jest to środek zasługujący na uwagę, skoro najwięcej osłabione włosy, zabezpiecza od wypadania i te zadziwiająco odrastają. — W. J. — 2297 —

— Zarząd Stowarzyszenia Merkury zawiadamia, iż w 3-ich swoich sklepach sprzedaje aż do świąt, drożdże świeże zagraniczne w najlepszym gatunku. Nadto przypomina członkom, iż przyjmuje zamówienia na prenumeratę pism, za wniesioną opłatę w sklepach; marki zwrotne są udzielane. — 2285 —

Ulica Miodowa, dom Grabowskiego 495.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że w tych dniach nadszedł ostatni transport **Płócien** holenderskich, billefeldskich, rumburskich i szlązkich, które w bardzo krótkim czasie muszą być sprzedane po niesłychanie tanich cenach. W dowód czego dołączam mały cennik.

1 sztuka płótna Szląskiego na 12 koszul męskich rs. 9 kop. 75.

1 sztuka płótna Hollenderskiego na 12 koszul męskich, rs. 11.

1 sztuka Weby, na 15 koszul męskich, rs. 15.

Cienkiej weby od rs. 16 i drożej.

Bielizna stołowa zadziwiająco tania.

Chustki do nosa po niepraktykowanych cenach.

Oprócz tego Magazyn posiada wielki wybór perkalów białych, różnej szerokości po cenach bardzo przystępnych.

Spodziewam się, że Szanowna Publiczność, nie ośmiesza skorzystać z tak dogodnej sposobności zaopatrzenia się w świeże tanie i dobre towary.

Kupującym w znacznych partjach odstępnuje się przystępny rabat.

(1—4) — 2293 —

Ulica Miodowa, dom Grabowskiego 495.

Do sprzedania za przystępną cenę,
**MEBLE MAHONOWE,
SWIEŻEGO FASONU t. j.**

Garnitur rypsem kryty składający się z Kanapy, 2 Foteli, 6 Krzesel, Stołu przed kanapą, 2 Stolików do kart, 2 Szafy rozbiegane i Szafka do bielizny, 2 Lustra, większe i jedno mniejsze oraz; 1 Kozetka, 6 Napoleonek skórą amerykańską krytych, Biurko, Komoda, 2 Łóżka, toaleta duża, szesłąg skórą prawdziwą kryty, także kredens jesionowy na koler orzechowy i stół rozsuwany, 2 dywany i firanki do 3 okien i t. p. Przy ulicy Złotej Nr (26 nowy), w parterowym domu od frontu, wchód przez podwórze u dzierżawcy domu. (4—6) — 2183 —



PIOTR ŚLIŻYŃSKI,
Nauczyciel Tańców Salonowych,
podaje do wiadomości, że będzie udzielał **Lekcje Tańców**, ciągle bez przerwy, tak u siebie w domu, jako też po domach prywatnych i pensjach; przytem nadmieniam, że wyucza ciu Tańców najpotrzebniejszych w 20stn kilku lekcjach, Osoby, które wcale się nie uczyły i nigdy nie tańczyły; za dobre wyuczenie Nauczyciel zaręcza. Mieszka na Starem-Mieście, róż ulicy Jaznickiej, Nr 69, na 1szem piętrze od frontu.
(1-1) — 2320 —

miękkim, Francuskim, Angielskim i włoskim. Opieka

Professor w Wrocławiu, pragnie przyjąć na mieszkanie 4 do 6 uczni uczęszczających do Gimnazjum Szkoły Realnej lub wyższej Handlowej — Ceny umiarkowane. — Programy gratis. — Zgłaszanie się do dnia 31 Marca r. b. Bliższe szczegóły udzieli Pan F. Sandberg. Tomackie, Nr 759ab, w Warszawie.

Teorja. (Listy franco). Praktyka
(1-3) — 2309 —

Nauki prywatne w Zakładzie: w językach

Rodziejska, korepetycje

Polskim, Russkim, Nie-

Kandydatki na Fotografistki,
które się zapisały w zakładzie fotograficznym Franciszka Kulewskiego, przy ulicy Podwale Nr. 497a jak i mające chęć zapisania się jeszcze, raczą przybyć w dniu 1 Kwietnia r. b. dla rozpoczęcia jednocześnie tego zawodu, aby przez opóźnianie zapisów nie tamować pierwszym postępu w tej sztuce przez powtarzanie na nowo tegoż samego. Jedną trzecią część kandydatek przyjmuje bezpłatnie.
Fr. Kulewski, Fotograf.
(1-3) — 2296 —


Potrzebnym jest
WOLANT,
chcący używany, byleby w dobrym stanie.
Proszę o danie wiadomości do mieszkania Rządcy domu W-go Naimskiego, ulica Przejazd, Nr 649, wprost arsenału.
(1-1) — 2311 —


W znanym Zakładzie Restauracyjnym p. Józefowiczowej, przy ulicy Podwale na wprost Cyркуła, za żelaznemi sztachetami Nr. 521, dziś i codzień **Orkiestra Węgierska** złożona z 14 osób pod dyрекcją p. M. Plaskes, uprzejmnie będzie chwile Szanownym gościom. Początek o godzinie 5ej. Opłata za wejście nie jest policzona. — Sam zaś Zakład jako znany od lat dawnych sz. publiczności, poleca się doborem i dobrocią tak jedzeń jak i napojów.
(1-3) — 2308 —

TEATR WIELKI.
Dziś: **FAUST** (przez Artystów Włoskich.)
Jutro: **MAŁŻ ZA DRZWIAMI** (pierwszy raz). — **NO-DNIARI.**

TEATR ROZMAITOŚCI.
Dziś: **WANDA. — PARTJA PIKIETY.**
Jutro: **BYŁO TO POD WAGRAMI. — STARY JEJOMOŚĆ — DWA WESELA.**

— Jutro to jest dnia 15 (27) Marca 1870 r. w Sali Re-sursy Obywatelskiej dany będzie **KONCERT** Orkiestry Warszawskiej pod dyрекcją **Lewandowskiego i Kuhnego.** Program: Część I. 1) Marsz z op. „Prorok“ Meyerbéra; 2) „Wino, kobieta i śpiew“ walc, Straussa, 3) Ave Marya Henselta; 4) „Syrena“ polka Lewandowskie-go. Część II. 5) Uwertura z op. „Młyn na skale.“ Reisi-

gera; 6) Taniec z cieniem z op. „Dinorah“ wykona na klarncie p. Sobolewski Meyerbéra; 7) „Péle Mele“ pot-pourri, Conradiego; 8) Wymownienie Kazimierzy“ mazur, Lewandowskiego. Część III. 9) Rendez vous, kadryl, Le-wandowskiego 10) Romans księżnej Koczubej wykona p. Kuhne; 11) Uwertura z op. „Raymond“, Thomasa; 12) Galop, Szulca. Początek o godzinie 4 i pół. Cena wejścia kop. 20. — W przyszłą Niedzielę Ostatni Koncert na dochód p. **A. KUHNego.** Cały Program nowy, a między inne-mi 1-szy raz potpourri z op. „**Piękna Helena**“ Po-czątek o godzinie 4-ej i pół.
(1-1) — 2301 —

Ostatni tydzień, tylko do 27go b. m.

FENOMEN NATURY,
Dziewica, Olbrzym,
„FLORA,”
piękność Reńska,
jedyna w obecnym stuleciu kolo-salnego wzrostu kobieta, okaza-wać się będzie codziennie od go-dziny 11ej z rana do 9ej wieczór, w domu Wgo Grodzickiego, na Krakowskiem-Przedmieściu.
Cena miejsc:
Pierwsze miejsce Kop. 30 i Kop. 5 na ubogich.
Drugie miejsce Kop. 15.
Dzieci do lat 10ciu płać po-lową.
(5-5) — 2141 —



KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.		Dnia 14-go (26 Marca) 1870 r.	
Monety i Papiery.		Żądano	Płacono
Półimperjały Ros. — k. — rs. — k. —		Ruble i kop. sr.	
Dukaty Hollen. rs. — k. — rs. — k. —			
Oblig. skarbowe 100 rs. (oprócz kup.)			
Listy Zast. 3 okresu, I, s. za rs. 100	94 67	94	30
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	94 72	94	37
Oblig. Towarzystwa Kred. Ziemińskiego	—	100	33
Listy likwidacyjne za rsr. 100.....	76 89	76	56
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860...	—	90	—
Nowa Ros. pożyczka prem. z r. 1864.	—	—	—
z r. 1866.	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Wied. za sztukę	69 83	69	33
Akcje Drogi żel. Warsz. Bydgoskiej.	73	72	—
Akcje Głów. Tow. Ross. Drog żel..	—	—	—
Akcje Drogi żel. Warsz.-Teres. ol..	115	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej	—	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabr. Łódz.....	—	—	—
% Listy zastawne rosyjskie.....	109 50	—	—

Wartość kuponu bież: od List. Zast. rs. 1 10. 3 1/3
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop. 27 1/2.
Berlin: Weksel 100 tal. 2 m. rs. 120 k. 15 rs. 120 k. —
Londyn 3 M. 1 funt st. rs. 8 k. 26 rs. 8 k. 25.
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 98 k. 25 rs. — k. —
Wiedeń. Wek 2 m. za 150 w. a. rs. 99 k. 45 rs. 99 k. 15

Ceny Targowe Warszawskie. — D. 24go Marca płacono za korzec pszenicy od rs. 5 kop. 35 do rs. 6 kop. 50; żyta od rs. 3 kop. 85 do rs. 3 kop. 95; jęczmienia 4-ro i dwu rzędowego, od rs. 3 kop. — do rs. 3 kop. 45; Owsa od rs. 2 kop. 20 do rs. 2 kop. 37 1/2, Kartofli od rs. — kop. 90 do rs. 1 kop. —.

Okowity płacono dnia 24go marca za wiadro od rs. 3 kop. 73 do rs. 3 kop. 77 1/3; za garniec od rs. 1 kop. 21 1/2 do rs. 1 kop. 23.